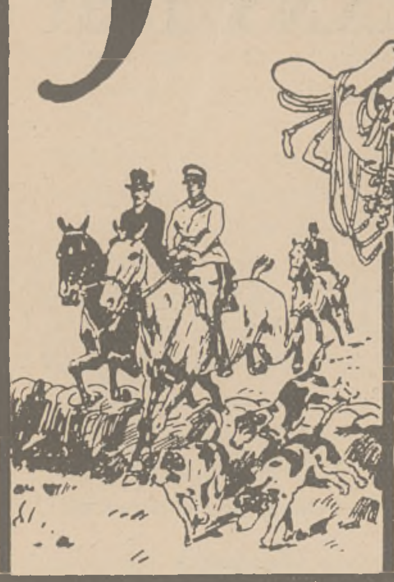
JEŹDZIEC i HODOWCA







ORGAN
Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce,
Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego,
Polskiego Związku Jeździeckiego.

Rok XI. **Warszawa, dn. 23 stycznia 1932 r.** **Nr. 4.**

MANNAMEAD, og. gn. ur. 1929 r. (Manna — Pinprick po Torpoint) niepobity w ub. roku dwulatek lorda Astor'a. Na tegoroczne Derby w Epsom notowany jest na równi z Orwell'em, jako pierwszy faworyt 5:1.

(*Fot.: W. A. Rouch, Londyn*).

BILANS SPORTOWO-HODOWLANY 1931 r.

Trzylatki.

(Ciąg dalszy).

Likurg, jako dwulatek, zdobył dwie pierwsze nagrody i cztery płatne miejsca; podczas karjery trzyletniej startował siedemnaście razy, wygrał pięć razy, w sumie złotych 17.200.

Na początku maja ogierek ten pobił w walce Persona Grata'ę w gonitwie II-giej kategorji (1300 mtr.), w kilka dni potem ustąpił pierwszeństwa Efurowi, Jaworowi i Amuletowi.

W końcu maja Likurg w gonitwie I-szej kategorji (1600 mtr.) odnosi tryumf, bijąc łatwo Jagę, Jachta II i Dri Dri, a więc współzawodników wartościowych, w kolejnej gonitwie zawodzi, rehabilitując się w następnej (I-sza kategorja, 1800 mtr.), gdzie bije łatwo 5-letniego Paromana, Jorę i 4-letniego Ilbita.

W pozagrupowej gonitwie (2400 mtr.) Likurg kończy trzecim za walczącymi Jeziorną i Jaworem, w następnej nie zajmuje płatnego miejsca, zdobywając kolejno nagrodę pozagrupową (1300 mtr.), gdzie bije w walce Jerry'ego, Jachta II i Roi Barde'a.

Na początku sezonu jesiennego Likurg przychodzi dalekim trzecim za starszymi końmi: Głuszcem i Tout en Haut, wkrótce potem ulega Eclair'owi, który go łatwo bije w nagrodzie I-szej kategorji; rehabilituje się w następnej takiej gonitwie, gdzie bije Persona Grata'ę i Isard'a III.

Tenże Isard III bije Likurga przy następnem spotkaniu (4.000 zł., 1300 mtr.), w nagrodzie im. Gen. K. Sosnkowskiego, syn Pantery zajmuje miejsce czwarte za łatwo wygrywającym 4-letnim Głuszcem, Maratonem i Mospanem, w następnej gonitwie mija celownik czwartym i ostatnim.

Po porażce w gonitwie I-szej kategorji (którą poniósł od Neva'y i Grażyny) Likurg zdobywa drugie miejsce za Illuminatą w gonitwie I-szej kategorji i zakańcza swoją karjerę, jako trzylatka, w gonitwie pozagrupowej na dystansie 1800 mtr., gdzie kończy w pobitem polu.

Z powyżej przytoczonej performance widać, iż Likurg był przedewszystkiem koniem krótkodystansowym, najlepiej bowiem czuł się na dystansie 1300 — 1800 metrów, lecz wykazał bezspornie walory wartościowego galopin'a.

Speed, jak wiemy, mógł odziedziczyć po ojcu swym Fils du Vent, matką jego jest Pantera, która przed nim dała po tymże Fils du Vent — Tyra.

Pantera jest córką wysoce klasowego Floreal'a, szczytowego konia Łazarewowskiej stajni, pochodzi z rodziny żeńskiej niebylejakiej, gdyż matką jej jest Ormskirk, córka Orme'a, i rodzonej siostry derbisty angielskiego Melton'a, jest to wartościowe odgałęzienie rodziny 8-ej.

Ponieważ Fils du Vent jest wnukiem Orme'a, widzimy zatem w rodowodzie Likurga bliski inbreed na tego wielkiego konia, pozatem rodowód ten przepojony jest całkowicie krwią Galopin'a.

LIKURG	Fils du Vent	— Flying Fox	— Orme ●
	Pantera	— Ormskirk	— Orme ●

Rodzona siostra Ibaneza **Illuminata,** jako dwulatka występowała trzykrotnie, zdobywając jedną pierwszą i jedną trzecią nagrodę w gonitwach grupowych.

W roku zeszłym, jako trzylatka, biegała siedemnaście razy, zdobyła pięć pierwszych nagród i 17.210 złotych.

Odrazu debiutując w końcu maja, Illuminata odniosła łatwe zwycięstwo nad Pengö w gonitwie IV-tej kategorji; potem kolejno przyszły: trzecie miejsce za Lu Friborn'em i Cydem oraz zwycięstwo nad Litką w gonitwie najniższej kategorji (1600 mtr.), wreszcie trzecie miejsce za Chapeau Bas i Cydem.

W Handicapie Chambery Illuminata, idąc pod wagą 53½ kg., zajmuje bliskie trzecie miejsce za Jasiołdą (54 kg.) i Jontkiem (54½ kg.), bijąc Mospana, Gortynę i Firley'a, na tem kończy swoją karjerę w sezonie wiosennym.

Jesienią w Handicapie Otwarcia Illuminata (53½ kg.) zajmuje miejsce czwarte za Firley'em (56 kg.), Amuletem (58 kg.) i Lancelotem (54 kg.), w gonitwie II-giej kategorji przychodzi za Gortyną i Isard'em III, pobita o łeb przez tego ostatniego, w następnej gonitwie (II-ga kategorja) kończy czwarta, tryumfując nad Shou Shou, Adamem i Agryppą w takiejż gonitwie (1600 mtr.).

Drugie kolejne zwycięstwo odnosi Illuminata, bijąc łatwo Lopka w gonitwie najniższej kategorji, pobitą zostaje przez Jagę w następnej, aby zdobyć gonitwę II-ej kategorji (1800 mtr.), gdzie bije Gortynę i Hermesa II.

W gonitwie pozagrupowej córka Illuminatora ustępuje pierwszeństwa Jadze i 4 l. Grażynie, w gonitwie I-szej kategorji — Jonatanowi, aby w kilka dni potem pobić łatwo w takiejż gonitwie wartościowych przeciwników: Likurga, rumuńską 4-letnią Quick i Hermesa II, kończy zaś swoją karjerę trzylatki, mijając celownik za dawnym swym rywalem Jonatanem, bijąc jednak takie konie, jak: Jerry, Chyża, Narta, Likurg oraz czteroletnie: Konsul i Grażyna.

Zwycięstwa swoje odniosła Illuminata na dystansach 1600 — 1800 metrów.

Wśród dzieci Illuminatora wraz z Jagą zajmuje ona doskonałe miejsce (zaraz za Chapeau Bas); jak już mówiliśmy wyżej, matka jej dała poprzednio również po Illu-

minatorze Ibaneza, który również najlepiej się czuł na dystansach 1300 — 1600 metrów, co jest bardzo naturalnem, gdyż Dame jest wnuczką Falba, który lubił dawać konie krótko i średnio dystansowe, obdarzone speed'em.

Niestety karjera stadna matki Illuminaty, Dame, nie była dotychczas zbyt szczęśliwą, zbyt często bowiem klacz ta jałowiła, a szkoda, gdyż przychówek daje obdarzony zdolnościami do galopowania.

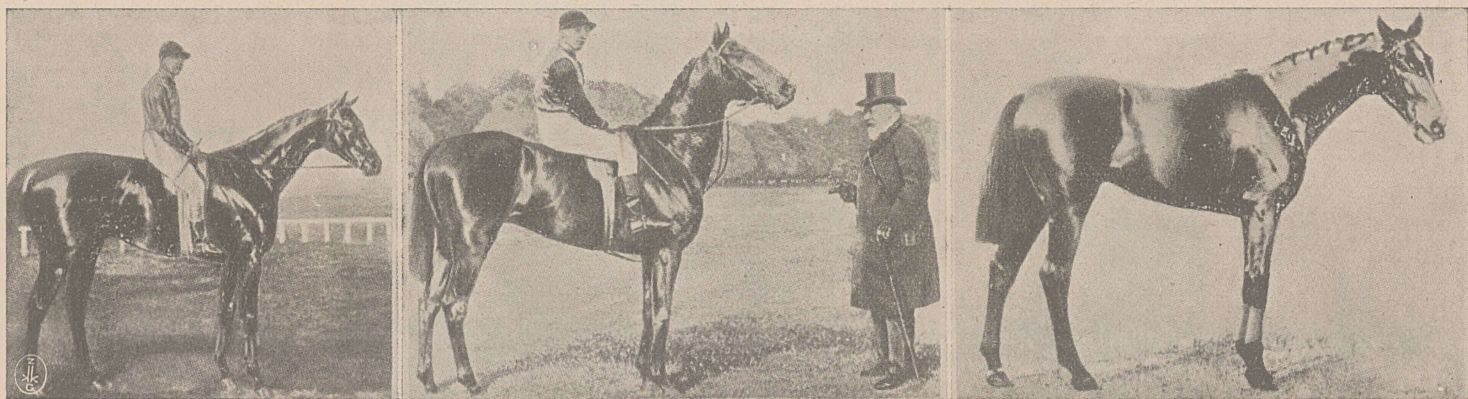
Mospan, jako dwulatek, mógł być wyprowadzony do startu zaledwie raz jeden w końcu sezonu w małej gonitwie, gdzie kończył bez miejsca. Jako trzylatek startował dziesięć razy, pięć razy mijając celownik na pierwszem miejscu, w sumie wygrał 16.680 złotych.

Debiutując na początku sezonu w nagrodzie najniższej kategorji (1300 mtr.), Mospan pobitym został przez specjalistę na krótkie dystanse Agryppę, aby w kilka dni potem odnieść łatwy tryumf nad niegroźnymi dlań przeciwnikami z Dorydą na czele oraz powtórne zwycięstwo nad Lovelece'm w gonitwie IV-ej kategorji.

wśród których znajdowali się wartościowi szermierze, forma więc wykazana przez Mospana w powyższym wyścigu była doskonałą.

Sain Ouen, ojciec Mospana, jest synem Mésilim'a i Rue Bergère, półsiostry Nimbus'a i Nuage'a. Jako dwulatek nie biegał, jako trzylatek startował osiem razy, wygrał Prix de l'Esplanade, gdzie pobił Cadum i był drugim w Prix Juigné. Ze strony ojca należy on do linji męskiej Hermit'a, ze strony matki reprezentuje krew Gallinule'a i Flying Fox'a, którą posiada również matka Mospana, jako wnuczka Ajax'a. Jest to więc dalszy ciekawy przykład inbreed'u na Flying Fox'a, który u nas stanowczo zyskał swe prawo obywatelstwa.

MOSPAN	Saint Ouen	Mésilim	
		Rue Bergère—Nephté—Flying Fox ●	
	Malle	Jus d'Orange	
		Innovation—Ajax—Flying Fox ●	



Trzej derbiści króla angielskiego Edwarda VII; od lewej strony Persimmon (St. Simon — Perdita II) żok. J. Watts 1896 r., Minoru (Cyllene — Mother Siegel) żok. H. Jones 1909 r. i Diamond Jubilee (St. Simon—Perdita II) r. 1900. Persimmon i Diamond Jubilee, rodzeni bracia, wygrali Derby, gdy król był jeszcze następcą tronu.
(Fot.: Sporting and Dramatic, Londyn).

W Handicapie Małopolskim, Mospan odnosi trzecie zrzędu zwycięstwo, idąc pod wagą 55½ kg. — na prostej znajduje groźnego konkurenta jedynie w Jachcie II (56 kg.), którego bije w walce o ½ długości, pozostali współzawodnicy w walce nie przyjęli udziału, choć pole składało się z dobrych koni z Jasiołdą (55 kg.) na czele.

W Handicapie Chambery, w ostatnim dniu sezonu wiosennego, Mospan przychodzi na czwartem miejscu za Jasiołdą, Jontkiem i Illuminatą, poczem ukazuje się na starcie Handicapu Otwarcia, już w sezonie jesiennym, gdzie kończy w pobitem polu.

W dniu rozgrywki St. Leger, Mospan zdobywa nagrodę I-szej kategorji (2100 mtr.), gdzie bije Jeziornę, Gortynę i Figaro, w próbie sprinter'ów — nagrodzie im. Gen. K. Sosnkowskiego zajmuje miejsce trzecie za łatwo wygrywającym 4-letnim Głuszcem i Maratonem, wreszcie w samym końcu sezonu w gonitwie I-szej kategorji na dystansie 1800 mtr. odnosi zwycięstwo, bijąc w walce o łeb Gortynę, za którą o łeb również kończy trzeci Presto III, za nim zaś pole, złożone z współzawodników,

Babka Mospana Innovation jest półsiostrą konia wielkiej miary, jakim był we Francji Macdonald II, żeńska linja jest zatem w danym wypadku wartościowa.

Jaga w wieku dwuletnim występowała zaledwie cztery razy, zajmując trzy razy pierwsze miejsce, raz — drugie, była to więc performance bardzo dobra, w ostatniej swej gonitwie łatwo pobiła Chapeau Bas.

Jako trzylatka, Jaga biegała trzynaście razy, sześć razy była pierwszą, wygrała 15.980 złotych.

W pierwszej gonitwie swej po walce ustąpiła pierwszeństwa Hafisowi, w drugiej — Likurgowi, poczem nastąpiło zwycięstwo w gonitwie II-giej kategorji (1600 metrów) nad Jasiołdą, Nurtem, Jupiterem.

Po pewnej przerwie Jaga ponownie ukazała się w szrankach już w końcu czerwca; po przegranej w gonitwie I-szej kategorji, następuje ponownie przerwa, aż do sezonu jesiennego, gdzie Jaga ukazuje się na starcie naszego Oaksu, w którym nie zajmuje płatnego miejsca.

Po zwycięstwie w gonitwie IV-tej kategorji (1600 metrów) nad Erato II oraz w nagrodzie wyższej kate-

gorji (1300 mtr.) nad Agryppą, Adamem, Illuminatą i Dri Dri, Jaga kolejno tryumfuje nad Parthian Memories i 5-letnią Pontebą w gonitwie I-szej kategorji (1600 mtr.), poczem w następnej gonitwie (2.100 zł., 1600) o pół długości nad Illuminatą, Maratonem i 4-letnią rumuńską Quick.

W gonitwie pozagrupowej, zdobytej przez Maratona, Jaga odnosi porażkę, aby zatryumfować pewnie w następnej (4.000 zł., 1800 mtr.) nad 4-letnią Grażyną i Illuminatą, wreszcie w ostatniej swej gonitwie w roku tym nie zajmuje płatnego miejsca.

Tryumfy Jagi odniesione były na dystansach 1300 — 1800 metrów, musimy ją zatem zaliczyć do kategorji koni krótkodystansowych, wśród tej zaś kategorji zajmowała miejsce poważne.

Jest ona córką Illuminatora, który dawał również i konie długodystansowe (Herkules, Fatima, w roku ubiegłym zaś Chapeau Bas), być może zatem, iż z wiekiem Jadze przybędzie i stamina'y; matka jej dała poprzednio m. inn. Oleńkę i Wieszczkę Fal; jest ona córką Orlando i Vici po Buisson Ardent, a zatem elementy speed'owe mogą pochodzić z krwi Le Sancy'ego, którego Buisson Ardent był synem.

Illuminator zaś jest synem stayer'a Radium i stąd prawdopodobnie biorą się zadatki stamina'y u jego dzieci, gdyż pozatem linja Bend Or'a, do której Illuminator należy, jest zasadniczo linją speed'ową; matka zaś Illuminator'a, pochodząca od Ayrshire'a, również odgrywać może rolę w przelewaniu elementów stamina'y.

Na liście przychówku po Illuminatorze Jaga zajmuje miejsce trzecie (za Chapeau Bas i Illuminatą), karjera jej w wieku dwu i trzyletnim daje nam pełne prawo uważać ją, jako jeden z udanych produktów Illuminatora, z wiekiem również powinnaby się poprawiać, tembardziej, iż w wieku dwuletnim była bardzo mało eksploatowaną, biegając zaledwie cztery razy.

(D. c. n.)

W obronie przez nas obranego systemu jazdy konnej.

Nie chcemy występować przeciw jeździe maneżowej, jako takiej, gdyż zostaje ona zawsze trudnym i pięknym rodzajem jazdy konnej. Chodzi nam tylko o obronę poglądów przez nas przyjętych i uzasadnienia dlaczego to musiało nastąpić, jak również o wykazanie wyższości naszego systemu przy wykorzystywaniu konia w terenie eo ipso w boju.

W naszem pojęciu ujeżdżonym koniem jest koń, który porusza się pod jeźdźcem w żądanym przez niego kierunku, chodzie i szybkości, w każdym terenie, z maksimum wydajności przy minimum wysiłku, przyczem to podporządkowanie się konia woli jeźdźca musi być oparte na obopólnem zrozumieniu.

W naszem pojęciu wyszkolonym jeźdźcem szeregowym jest jeździec, który potrafi pełnić samodzielną służbę szperacza i gońca, który potrafi w każdym zespole i szyku prowadzić swojego konia w warunkach bojowych.

W naszem pojęciu instruktor, stojący na wysokości zadania, potrafi w przewidzianym jego programem pracy czasie doprowadzić swój zastęp do wymaganego życiowego poziomu, opierając swą pracę na zdrowych zasadach naturalnego systemu, odrzucających wymagania zdyskredytowane przez życie.

W naszem pojęciu dowódca, stojący na wysokości zadania, potrafi swój oddział prowadzić w marszu i w manewrze, wypełniając wymagania danych mu rozkazów i zachowując siły koni na tę chwilę, kiedy zużycie ich rozstrzyga sytuację.

Zasady systemów naturalnych, tak w nauce jeźdźca, jak i w ujeżdżaniu konia, wychodząc z innego założenia, niż systemy sztuczne, idą najkrótszą i najracjonalniejszą drogą do celu. Współczesne warunki wyszkoleniowe zmuszają do wyszkolenia jeźdźców w stosunkowo bardzo krótkim czasie do przystosowywania ich do warunków bojowych.

Metody naturalnych systemów przez jaknajwcześniejsze wyprowadzenie jeźdźca w teren — najprędzej to osiągają.

Istotą ujeżdżania wszystkich systemów były, są i będą dwa główne czynniki:

I zrównoważenie się konia pod jeźdźcem,

II podporządkowanie konia woli jeźdźca, czyli reagowanie na pomoce, służące do przekazywania woli jeźdźca koniowi.

I tutaj rozchodzą się w dyametralnie przeciwnych kierunkach pojęcia naturalnych i sztucznych systemów.

Zrównoważenie.

Wszystkie sztuczne systemy przyjęły za punkt wyjścia, że koń by być zrównoważonym pod jeźdźcem, musi przesunąć swój środek ciężkości więcej do tyłu, tem samem osadzić się na zadzie i przyjąć wyższą postawę głowy. Nie pozwalały więc koniowi na przyjęcie postawy, w jakiej by mu było najłatwiej nosić ciężar jeźdźca, lecz takimi lub innymi środkami zmuszały konia do przyjęcia postawy, którą wydedukowały jako najracjonalniejszą.

Konia się jednak o zdanie nie pytano, a wątpimy bardzo, by człowiek mógł to lepiej określić niż natura to koniowi dyktuje przez jego instynkt.

I w tem leży epokowa zasługa kapitana armji włoskiej Caprilli'ego, który pierwszy, odrzuciwszy punkt wyjścia sztucznych systemów, pozwolił pracowanym przez siebie koniom dostosowywać się do ciężaru jeźdźca, czyli zrównoważyć się pod ciężarem jeźdźca, tak jak im to ich instynkt dyktował. W pracy swej doszedł do przekonania, że każdy koń, zależnie od swej budowy, potrafi sam znaleść tę równowagę, jaka mu jest potrzebna, a która mu pozwala na wykonanie pracy pod jeźdźcem w sposób najmniej zużywający jego siły. Zrównoważenie to będzie ściśle związane z indywidualną budową konia, co pociąga za sobą indywidualną postawę konia.

Caprilli był mistrzem w t. zw. „wyższej szkole", znał jej arkana expedite, i widząc jej nieżyciowość rozpoczął szukać nowych dróg. Nie był więc nowatorem, który odrzuca sprawę, której nie zgłębił.

Z natury koń ma bardziej obciążony przód, by ułatwić pracę zadu, jako źródła ruchu, biega i skacze na wolności i napewno jest mu dobrze w tej równowadze.

Dlaczego więc pod ciężarem jeźdźca sztucznie go zrównoważać i obciążać mu motor ruchu?!

Wszak jest to sprzeczne zasadom rozłożenia wysiłku.

Przecież swoim instynktem, przy naturalnem zrównoważeniu się pod jeźdźcem, napewno rozłoży ciężar jeźdźca, który zasadniczo bardziej obciąża przód, w ten sposób, by uprzedni stosunek (bez jeźdźca) obciążania przodu i zadu utrzymywać.

Będzie to jedyna równowaga idealna, która pozwala koniowi posuwać się pod jeźdźcem przy minimum wysiłku, z największą wydajnością w każdym terenie.

Tylko koń swobodnie władający wszystkiemi swemi częściami ciała, przedewszystkiem nogami i szyją, będzie w możności zawsze utrzymywać swoją równowagę, nawet w sytuacjach, kiedy ona będzie zagrożona. Rzeczą jeźdźca więc będzie ograniczyć do minimum wszelkie czynności, które koniowi mogą przeszkadzać w ustalaniu swojej równowagi.

Pomoce.

Wyczerpaliśmy, oczywiście pobieżnie, jak na to ramy tego artykułu pozwalają, różnicę w ujęciu zagadnienia zrównoważenia się konia pod jeźdźcem w pojęciach systemów sztucznych i naturalnych. Przystąpmy z kolei do ustalenia różnicy w zagadnieniu przekazywania woli jeźdźca koniowi. Tak sztuczne, jak i naturalne systemy, mają do dyspozycji, jako środki przekazywania swej woli koniowi, wodze i łydki. Przedewszystkiem systemy sztuczne zużywają pewien kapitał pomocy na utrzymanie konia w postawie zebranej, będącej punktem wyjścia w ich pojęciu ujeżdżonego konia. Dopiero niejako wtórne działanie pomocy przekazywało koniowi wolę jeźdźca.

W systemach sztucznych widzimy różne sposoby działania wodzy (do tyłu, z wysoką ręką, z niską, w bok czy to na zewnątrz, czy w kierunku przeciwnego biodra i t. p.), które to nuance w odczuwaniu, może na krótkich chodach, mogą być jeszcze rozróżniane przez konia, na szerszych napewno nie, nie mówiąc już o tem, że zastosowanie ich przy szkoleniu rekruta jest zupełnie nieżyciowem.

Zastosowane są pomoce sprzeczne równocześnie, naprz. przy zebraniu (versammeln) działają prawie równocześnie wodze z łydkami, by osiągnąć to sztuczne skrócenie masy konia.

Osiągają one przez to dla oka efektowne, lecz nieekonomiczne ruchy do góry, które absorbują wielką



ABBOT'S TRACE, og. kaszt. ur. 1917 r. (Tracery — Abbot's Anne po Rightaway), znany reproduktor angielski, własność spadkob. lorda Dewar'a, padł w tych dniach w stadzie.
(*Fot.: Le Sport Universel illustré, Paris*).

część wysiłku i energji konia dla ich wykonania. O ileż większym musi być wysiłek jeźdźca na tak ujeżdżanym koniu, przy udzielaniu naprz. pomocy dla dodawania tempa, gdyż prawie te same pomoce służą i do zebrania konia. Musi to też ujemnie wpłynąć na szybkość wykonania żądania, co może być bardzo przykrem, jeżeli się zdarza w momentach, kiedy właśnie chodzi o natychmiastową reakcję całej masy. Niestety, nie mamy innych środków dla przekazywania koniowi naszej woli, tak, że musimy nawiązywać skuteczną łączność z pyskiem konia. Mówimy niestety, bo o ile to nawiązywanie łączności nie następuje bardzo oględnie, stopniowo tylko zwiększając wymagania, może unicestwić naturalne zrównoważenie się konia. W tej koordynacji pozwolenia koniowi na zrównoważenie się przy równoczesnej reakcji na nasze pomoce leży największa trudność. Nie wolno absolutnie koniowi przeszkadzać w samodzielnem zrównoważeniu się, lecz trzeba równocześnie nauczyć go reagować na pomoce, inaczej mielibyśmy zrównoważonego konia, lecz nieopanowanego. Jest to możliwem tylko wówczas, gdy jeździec wczuwa się w psychikę konia przy narzucaniu swojej woli koniowi, jeżeli potrafi indywidualnie traktować jego charakter i krytycznie oceniać reakcję konia. O ile w systemach sztucznych na podstawie fizycznych i matematycznych obliczeń zamknięto konia cieleśnie w pewnych ramach, by reagowanie na pomoce robić wogóle skutecznem, o tyle naturalne systemy w największym stopniu zostawiają koniowi wolność myślenia w ujeżdżaniu i starają się nietylko jego ciało, ale przedewszystkiem i jego myśli sobie podporządkować.

Podstawą posłuszeństwa konia ujeżdżonego systemem sztucznym jest prawo silniejszego, podstawą posłuszeństwa naturalnych systemów jest zrozumienie przez konia myśli jeźdźca przy zupełnem zaufaniu, że stawiane mu wymagania nie przekraczają jego możliwości i co zatem idzie, chętne wykonywanie ich. Tylko uwzględnianie tych czynników w ujeżdżaniu robi z konia chętnego i wdzięcznego współpracownika. Kto tego nie brał pod uwagę i myślał, że naturalne systemy polegają jedynie na innym dosiadzie i na skakaniu, ten nigdy nie zrozumiał ich istoty. By więc tę naukę reakcji na pomoce robić jaknajmniej skomplikowaną, wybraliśmy najprostszy sposób udzielania pomocy, który najmniej krępuje konia i najmniej może być przez niego źle zrozumianym.

Najpierw musimy stworzyć warunki dla zrównoważenia się konia i dopiero, kiedy pod tym względem osiągnęliśmy pewne wyniki, możemy przystąpić do nauki reagowania na pomoce. Nie jest celem tego artykułu opisywanie szczegółowe prac nad koniem, więc poruszamy tylko zasady, nie wchodząc w to, w jaki sposób się to osiąga.

Pierwszą naszą zasadą jest nie działać równocześnie pomocami, które mają wywoływać przeciwne skutki. Wodze służą do nadawania kierunku do skrócenia chodów, względnie tempa, do zatrzymania i cofania. Działanie wodzy idzie zawsze w prostym kierunku z przodu do tyłu. By zmienić kierunek w lewo, działa lewa wodza, w prawo — prawa, do skrócenia, zatrzymania i cofania działają obie wodze. Działanie łydek może być dwojakie: jako pomoc popędzająca działają równocześnie, jako pomoc do przesuwania zadu — działają odrębnie i zamiast na popręgu — za popręgiem. Jako pomoce przeciwnego przeznaczenia nie mogą działać równocześnie wodze skracające i łydki popędzające.

Odrzucamy „zebranie” konia, gdyż chcemy energję ruchu wyzyskiwać tylko dla pokrycia maksimum przestrzeni, a nie dla osiągnięcia ruchu efektownego, lecz nieekonomicznego. Osiągamy przez to natychmiastową reakcję na pomoce posyłające, powstrzymujące, czy kierujące, którym natychmiast jest posłuszna cała masa konia.

Dla obliczenia niepotrzebnego wysiłku robionego przez konia, naprz. w kłusie zebranym, proszę sobie wyobrazić, o ile milimetrów, czy centymetrów na każdym kroku cały ciężar jest wyżej podrzucony przez konia, niż w kłusie, w którym koń idzie w naturalnej równowadze i rozprężony. Czy nie lepiej zmagazynować te niepotrzebnie zużyte siły, by je w odpowiedniej chwili użyć dla przedłużenia lub zwiększenia pracy w pokryciu przestrzeni?!

Twierdzeniu, że zebranie w chodach jest pożyteczną gimnastyką, przeciwstawiamy, że w takim razie marsz na „baczność” też jest gimnastyką dla człowieka, tylko dziwnem jest, że żaden lekkoatleta nie ma go w swoim programie treningowym, a koń terenowy, to lekkoatleta, gimnastyką zaś najbardziej dlań pożyteczną będzie ujeżdżanie i trening w terenie. Tylko teren ze swoimi nierównościami i przeszkodami jest dla konia tem miejscem, które go ostatecznie zrównoważy, wygimnastykuje i przygotuje do poważnych wysiłków.

Z różnych względów niemożebnem jest poruszać tutaj sprawy wyszkolenia kawalerji naszej w jeździe konnej.

Braki i niedociągnięcia z pewnością nie są winą przyjętego regulaminu systemu, lecz podłoże ich tkwi w tem, że obowiązuje on stosunkowo bardzo niedawno i nasycenie pułków rzeczywiście wyszkolonymi instruktorami i ujeżdżaczami pozostawia wiele do życzenia.

Wszelki kompromis między systemem naturalnym, a jakimkolwiek sztucznym jest życiowo niedopomyślenia. Forsowanie tego kompromisu wprowadziłoby tylko chaos.

Koń ujeżdżony systemem naturalnym nie pokaże nigdy tak efektownych ruchów na zamkniętym czworoboku i nie dorówna pod tym względem koniowi pracowanemu sztucznem systemem, ale naodwrót, koń ujeżdżony sztucznym systemem nie dorówna nigdy ujeżdżonemu systemem naturalnym, co do wydajności pracy i posłuszeństwa w terenie poprzerzynanym, a naszym celem jest teren, ujeżdżalnia pozostanie tylko środkiem.

Fakt, że są konie, które dzięki swej wysokiej klasie potrafią spełnić jedne i drugie wymagania, jest wyjątkiem i jako taki potwierdza regułę.

A teraz parę konkretnych faktów w odpowiedzi na artykuły atakujące system naturalny.

Bezstronny obserwator międzynarodowych zawodów na całym świecie musi przyznać, że najwięcej opanowane i w ręku konie posiadają Włosi i Polacy, o czem świadczy fakt, że u tych dwóch narodowości zakładanie ostrzejszego kiełzna, jak wędzidło, jest wyjątkiem, stosowanym jedynie na konie niepohamowane w temperamencie i z pewnością niepracowane przez nich od początku. (Revcliff, Jacek, Vermeille).

Asy niemieckiego sportu konnego: Barnekow, Haase, Salla, Nagel i Schmalz są nam znani osobiście i w rozmowach z nami podkreślali niejednokrotnie, że w pracy swej wzorują się na Włochach; w Niemczech polemika na temat wyższości systemu naturalnego dla konia użytkowego nad sztucznym trwa ciągle, a sukcesy ich młodzieży jeździeckiej na terenie międzynarodowym wzmacniają pozycje propagatorów naturalnych prądów w jeździe konnej.

A teraz małe sprostowanie:

W artykule „Odpowiedź na artykuł „Kurjera Warszawskiego", zamieszczonym w Nr. 48 „Jeźdźca i Hodowcy", autor podpisany pseudonimem „Kompetentny" stwierdza, że w Szampjonacie konia na Olimpjadzie w Amsterdamie 1928 r. ekipa polska zajęła 12 miejsce na 13 startujących drużyn. Otóż faktem jest, że ekipa polska zajęła miejsce trzecie na trzynaście drużyn startujących w Szampjonacie konia, pobita przez Holandję i Norwegję, a bijąc Francję, Belgję, Czechosłowację, Niemcy, Włochy, Szwajcarję, Szwecję, Węgry, Hiszpanję i Stany Zjednoczone.

Natomiast w Konkursie Skoków zajęła miejsce drugie na 17 narodów startujących. Działo się to naprawdę w obecności królowej holenderskiej.

Ekipa polska była jedyną, która na 6 startów zdobyła 6 medali olimpijskich.

W najbliższym czasie postaramy się podać in extenso artykuł płk. Dodi, jednego z uczniów Caprilli'ego, który to artykuł pod tytułem „Los Angelos" ukazał się w piśmie „Il cavallo italiano".

Treść tego artykułu, poważnego i bardzo cenionego przedstawiciela włoskiego naturalnego systemu, utwierdza nas w przekonaniu, że obrany przez nas kierunek jest naprawdę życiowym.

Współpracowaliśmy zresztą jako uczniowie z pierwszymi propagatorami systemu naturalnego w Polsce — ppułk. Rómmlem i mjr. Ekse i spokojni jesteśmy, że zapatrywania nasze były i są te same.

mjr. *Antoniewicz.*
mjr. *Trenkwald.*

Stosunek systemu naturalnego do jazdy maneżowej.

(Ciąg dalszy).

Na ten fakt zwrócił mi uwagę kiedyś mjr. Michał Kirjacki. Gwarzyliśmy sobie razu pewnego w Wilnie o zdolnościach amerykańskiego kłusaka do skoku. Uważając łopatę i przedramię, jako główne narzędzia skoku, przytoczyłem analogję krowy, która specjalnie dobrze skacze. Odpowiedział mi na to: „Tak jest, ale byk jeszcze lepiej skacze, bo ma większą i cięższą głowę". Ten, jak widać, myślący jeździec i znawca, był za młodu znanym wyścigowcem. Wszystkie wielkie nagrody rosyjskie stiplowe zalicza do swoich trofeów. Na rolę głowy w równoważeniu się konia zwrócił mi więc uwagę stary praktyk. W literaturze nie spotkałem się z tą obserwacją, — więcej słyszałem o szyji, o pysku, o szyji z głową, — ponieważ pisali maneżowcy.

A więc głowa jest przyrodzonem wahadłem i przeciwwagą dla konia, którą on wybitnie reguluje swoją równowagę. Waży ona przeciętnie około 20 kg. Im teren jest nierówniejszy, im urwisko jest bardziej strome, lub przeszkoda większa, tem intensywniej koń jej używa. Ale i w życiu codziennem wciąż się nią posługuje. Wystarcza przypatrzeć się jej różnorodnym specyficznym ruchom u surowego konia bez jeźdźca, czy to w stępie, czy w kłusie, czy w galopie, czy w cwale, czy przy potknięciu się, przy upadku i wstawaniu.

W związku z ważną rolą głowy w równoważeniu się konia, natura dała jej jeden z najciekawszych aparatów, jaki spotykamy w fizjologji, mianowicie „muskuł wspólny głowy, szyji i karku". Mięsień ten, zwany po włosku il gran dentato, zaczyna się na głowie, stanowi składową część szyji i kończy się na stawie barkowym, do którego jest przymocowanym. Ponieważ rola jego jest najwidoczniejszą w skoku, przyjrzyjmy się jego zachowaniu podczas tego naturalnego ruchu konia. Gdy koń zbiera się do skoku, muskuł ten zwany w anatomji cleidostomaidens, fiksuje się około stawu barkowego. Gdy potem koń wyrzuci głową w górę, przy barku on już jest rozprężony, a naprężył się przy głowie. Głowa swobodna, ręką jeźdźca nie krępowana, wyciągnęła się nosem naprzód, a muskuł zafiksowany przy głowie, ciągnie ku górze, przez szyję, przednie kolana i nogi, wyzyskując impet, wynikający z ich odbicia się o ziemię. To samo się odbywa inaczej i ekonomiczniej w stępie, np., gdzie ruch głowy przypomina ruchy młotka.

Rolę tego mięśnia charakteryzuje widok, który można mieć w miastach, gdzie jeszcze kursują dorożki. Słaba, chuda szkapa pośliźgnęła się i w żaden sposób nie może się z ziemi podnieść. Wystarczy wtedy przechodniowi dwoma palcami podeprzeć głowę, pod brodą, aby pobudzić pracę gran dentato, — i koń pod wpływem szarpnięcia tego mięśnia raptem się zrywa i podnosi przodem.

Otóż zdawałoby się, że nie potrzeba głowie konia, który będzie pracował w terenie, odbierać swobody, że nie wolno jej gwałcić, odbierając rzeczonemu muskułowi jego funkcje, albo go wogóle od tej funkcji odzwyczajać. Ze wszystkich czterech szkół maneżowych, najmniej sztucznie przy początkach ujeżdżania, tę głowę ustawia system austrjacki.

Najwyższą i najsztuczniejszą postawę daje głowie Fillis, osiągając tem najłatwiej efektowne podniesione ruchy. Niemcy, wręcz przeciwnie trzymają głowę konia nisko, ale nie mniej skrępowaną ze zganaszowaną (często przeganaszowaną) szyją. Francuzi są trochę bliżej natury. Wysokość ustawienia głowy znajdują następującym sposobem. Gdy koń w maneżu ma nos do pewnego stopnia spuszczony, to można go jedną wewnętrzną wodzą powodować do zmiany kierunku na wewnątrz. Gdy zaś ma głowę podniesioną, można to samo osiągnąć już tylko zewnętrzną wodzą. Środek pomiędzy temi dwoma pozycjami jest tą wysokością, na której się u nich powinna znajdować głowa ujeżdżonego konia (St. Phalle).

Austrjak nie troszczy się wcale o wysokość postawienia głowy, lecz wypycha konia na wędzidło pozwalając mu wyciągnąć szyję*), aby on na niem musiał szukać oparcia. To ustawienie głowy, które koń sam sobie w robocie na wędzidle odnalazł i utrwalił, ta szkoła uważa za najodpowiedniejsze dla budowy konia i dopiero wtedy nakłada mu munsztuk.

Zatem początek ujeżdżania i postawa głowy konia w jeździe austrjackiej są najnaturalniejsze ze wszystkich czterech. To były zadatki ich zwycięstwa w Turynie w próbach terenowych.

Ale na horyzoncie hippicznym zaczynała wtedy właśnie wschodzić nowa gwiazda — Caprilli. Ten wylegitymowawszy się w trzy lata później, bo w r. 1905 na następnych zawodach w Turynie, że sztukę maneżową posiada aż do wyższej szkoły włącznie, — wyjeżdżając na arenę w ruchach wyższej szkoły z zespołem swych uczni w perukach i kostjumach epoki, trzymając wszyscy w ręku długie starożytne szpicruty, sterczące do góry szpicem, — à la Guerrinière, — stworzył swoją nową szkołę jazdy naturalnej, tak zwany System Caprillowski. Fé d'Ostiani, kolega jego i przyjaciel, pisze o nim we wspomnianym przezemnie artykule, z którego wziąłem także opis powyższego karuselu, że „przejdą wieki i wieki, zanim powstanie jeździec podobnie genialny".

Odtąd mamy dwa systemy ujeżdżania konia dla terenu: System Naturalny i System Sztuczny — Maneżowy. Jeden ujeżdża i pracuje w polu w równowadze naturalnej, — zamiast zebrania wprowadza stały kontakt ręki z pyskiem, nawet w najgwałtowniejszym ruchu. Drugi ujeżdża w równowadze sztucznej, w zebraniu, a pracuje w polu w równowadze naturalnej. Fillis mawiał w Petersburgu, że koń w terenie powinien zupełnie zapomnieć o równowadze szkolnej, powinien iść rozprężony. Zebrany w maneżu, łatwo sobie znowu wszystko przypomni.

Nie chcę na tem miejscu narzucać pytania, który system jest lepszy dla ujeżdżenia konia użytkowego. Niech ostateczny wyrok wypowie statystyka konkursów w czempionatach konia, wykonanych według programów skrupulatnie i sprawiedliwie sformułowanych propozycji. Przedstawię tylko dzisiejszy stan rzeczy z objektywnego punktu widzenia nauki.

*) System naturalny tego oparcia konia na wędzidło nie przyznaje. Uważa je za przeciwne zasadom fizjologji.

Stara szkoła zasadniczo w siadzie balansowym chce konia ujeździć systemem maneżowym, w zebraniu i równowadze sztucznej, a tym sposobem zrównoważonego i opanowanego dopiero ćwiczyć i używać w terenie. Uważa, że on zyska na jakości użytkowej w polu, jeżeli przejdzie wyższy stopień ujeżdżenia maneżowego, t. j. wyższą szkołę.

Nowa szkoła woli znów ujeździć konia swoim systemem naturalnym i twierdzi, że ten wystarczy dla wszystkich wymóg terenowych. Włoskiemu koniowi wymagania „concours de dressage" nie są potrzebne, ponieważ on przez cały czas ujeżdżania, od samego początku, pracuje dla terenu. Tłomaczy ona, że ćwicząc tylko ruchy, które uważa za naturalne, unika przedwczesnego zużycia konia. Na dowód porównuje długotrwałość skoczków ekipy włoskiej z częstą zmianą skoczków francuskich, które exterieurowo przeciętnie się lepiej przedstawiają (włoskie konie: Aladino, Suello, Capinera, bardzo trudna Crispa i wiele innych). W szkole maneżowej jeździec bierze sobie prawo własności do głowy konia, — w systemie naturalnym zaś traktuje ją, jako wyłączną własność konia, i powoduje nią przez miękki pysk, tem miększy, im lepiej koń jest zrównoważony, tak, aby jej przyrodzonych praw, czyli funkcji, w niczem nie naruszyć.

Interesującem jest streszczenie artykułu hr. Goertz: „O naturalnej konnej jeździe", podane w „Jeźdźcu i Hodowcy" Nr. 48 na str. 686. Pisze on tam dosłownie: „Czego to nie osiągnęlibyśmy, my Niemcy, z naszym trakeńskim, wschodnio-pruskim i hanowerskim materjałem końskim, o ile by się u nas ogólnie zdecydowano pracować konie i jeździć tylko naturalną metodą, jak to czynią Włosi!" Dalej twierdzi, **„że metoda naturalna wyłącznie jest właściwą podstawą do wszystkiego dalszego, i z niej można potem, zależnie od zdolności, wyrobić tak maneżowego, jak i konkursowego konia".**

Do nas „Rewelacja Caprillowska" via Rodzianko-Exé, przyszła trochę w innej formie. W zasadniczych podstawach oczywiście niema różnicy. Nie mogę się jednakże z autorem zgodzić, co do dwóch paragrafów. W § 3. zdawałoby mi się, że nie chodzi o długość cugli, lecz o stopień ich naprężenia, o delikatność intensywności kontaktu z pyskiem.

„Manu fissa" ręka stojąca więcej lub mniej na miejscu, tak, że pysk konia przychodzi do niej, a nie ona do pyska — równoważąca konia we wspólnej jednoczesnej pracy z łydką — jest cechą charakterystyczną siadu balansowego, ujeżdżającego w zebraniu.

W przeciwieństwie do niej system naturalny nie posiada „manu fissa", lecz „manu ferma", rękę trzymającą o tyle, że ona trzyma kontakt z pyskiem, ale nie jest „fissa", gdyż idzie za pyskiem w każdej sytuacji, działając na konia przez miękki pysk, pod warunkiem nie krępowania głowy, lecz zostawienia jej przyrodzonej funkcji, t. j. regulowania każdej, nawet najmniejszej zmiany równowagi.

Wiem, że na to odpowiedzą lepsi maneżowcy, że oni także idą ręką za pyskiem. Tak! Ale to nie zmienia różnicy między „manu fissa", a „manu ferma".

(D. c. n.)

Józef hr. Breza.

Anglo-araby.

Czytam z dużem zainteresowaniem i śledzę za wszystkim, co dotyczy kwestji końskiej i mogę stwierdzić, że od czasu wydrukowania w „Jeźdźcu i Hodowcy” artykułu pana Poklewskiego-Koziełł o hodowli anglo-arabów, nikt tego tematu w naszej fachowej prasie nie poruszył, wyniki zaś tej hodowli pozostają także nie opublikowane przez wzgląd na zupełny brak zainteresowania się szczegółowszem pochodzeniem koni. W przeciwieństwie hodowla anglo-arabów we Francji znalazła licznych zwolenników, a prasa fachowa tamtejsza żywo interesuje się rozwojem tej hodowli, jak również jej rezultatami, czego dowodem przytoczony poniżej (w tłumaczeniu) artykuł z pisma „Le Sport Universel Illustré” pod tytułem „Les Anglo Arabes en 1929”.

— Chwalić i podkreślać zalety anglo-arabów, które przejawiają się we wszystkich rozgałęzieniach sportu konnego, byłoby powtarzaniem się, nie pozostanie jednak bez znaczenia wymienić ich różne zwycięstwa, oraz zapoznać czytelników z tymi z pośród tych koni, które się wysunęły na czoło zwycięzców w zawodach.

Performance anglo-arabów w konkursach hippicznych były zawsze świetne, w szczególności zaś w zawodach międzynarodowych, to też przeglądając rezultaty ostatnich lat tych zawodów należy zanotować następujące zwycięstwa anglo-arabów: Pavillon XIV „Puhar Narodów” (Neapol), oraz „Potęga Skoku” (Nicea), Mandarin „Puhar Królewski” (Londyn), pojedynek Souriant III i Henri VI o pierwsze miejsce w szampionacie skoku na wysokość (Paryż), zwycięstwo Georgette w „Grand Prix de Touquet” i takież: Popol'a, Contal'a, Biscuit'a IV, Emir'a XI, Vulcain'a, Kerm'a i Mimosy. W innych meetingach anglo-araby, posiadające wysoką zdolność do brania przeszkód, figurują też bez wątpienia w ekipach różnych narodowości i zdobywały duże sukcesy, tak jak Eglantine w Neapolu, Galantine w Warszawie i Nowym Yorku, Esmeralde w Touquet.

Byłoby niesprawiedliwością ominąć w tem wyliczeniu Ferrago 5-cio letniego anglo-araba, prawie debiutanta, któremu „Puhar Miasta Paryża” wyślizgnął się z winy kilku sekund, po przebyciu całego parcours'u bez błędów.

W próbach zręczności, swobody poruszania się w bardzo rozmaitym terenie, jak również i ocenie exterieur'u, została uznana ich przewaga w parcours'ach najcięższych, gdzie wyprzedzały one współzawodników innego pochodzenia. W Fontainebleau, Deauville, Le Touquet okazały się najlepszymi końmi anglo-araby: Souriant III, Trembleur, Diame, Dendaria.

Na hippodromach konie anglo-arabskie w dalszym ciągu ponawiają swoje sukcesy. W płaskich gonitwach wyróżniły się Echesse, Equation, Dendaria, te dwie ostatnie są córkami Velox'a syna Ex Voto, czystej krwi anglo-araba.

W steeple'ach i cros-country cywilnych najlepszymi anglo-arabami były: Coquin II, Rika, Garaf, Abajoue, Le Gascon i Colostrafia.

Gdy się zaś wykazuje pierwsze nagrody w cross-country wojskowych, to dają one palmę zwycięstwa tej właśnie rasie. Pierwsze miejsce na liście koni biegających w tych zawodach zajmują anglo-araby: Sauteur IX, Umuscat, Me Voi Ci.

W szampionatach konia kawaleryjskiego, które to próby wymagają konia bez zarzutu pod każdym względem, a także nadzwyczaj pożytecznego, anglo-araby zawsze przeważają i figurują w pierwszych szeregach. W Vichy znalazły się w większości i tylko z dobremi miejscami. W Le Touquet w szampionacie międzynarodowym pięć koni anglo-arabskich znajdowało się na dziesięciu pierwszych miejscach, a z nich Fleurange, własność 2-go pułku huzarów, był zwycięzcą.

Czy potrzeba przypominać, że anglo-araby dają codziennie dowody swej znakomitości w polowaniach konnych na jakich by to nie było terenach, rywalizując z najpoważniejszymi skoczkami, że są one cenione w grze polo dla swej zwrotności, szybkości i inteligencji w zrozumieniu gry, że się wykazały wybitnymi końmi maneżowymi i że wreszcie dla swej łagodności są najbardziej poszukiwane jako konie wierzchowe przez amazonki? Ileż ras koni wierzchowych zdolne by były błyszczeć równym blaskiem w tak rozmaitych zawodach?

To też ma koń anglo-arabski licznych amatorów i pożałowania godne, że zakupy konkursowe, które się odbywają co 3—4 lata, są za odległą metą, aby przyciągnąć tych wszystkich, którzy uznają ich zasługi. Obok tak ciekawego kupna na ostatnim konkursie ogierów w Tuluzie, którego listę zamieszczamy poniżej, odbyły się zakupy przez misje zagraniczne, a także kilka tranzakcyj prywatnych. Zwracają powszechną uwagę produkty ogiera Velox'a syna Ex Voto, które cieszą się dużem powodzeniem, zresztą bardzo usprawiedliwionem dla sukcesów, jakie przychówek tego ogiera odnosi pod względem typowości i prawidłowego exterieur'u, zarówno jak i dla sukcesów w biegach i konkursach hippicznych.

Dalej następuje długa lista ze szczegółowym opisem sprzedanych koni anglo-arabskich w Tuluzie.

Stanisław Epstein.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

Do P. T. Prenumeratorów „Jeźdźca i Hodowcy“.

Z powodu niesprzyjającej konjunktury materjalnej, Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy“ nie jest w możności, poczynając od 1 stycznia 1932 roku, dołączać Wiadomości Wyścigowych, jako dodatku bezpłatnego do tygodnika.

Prenumeratorzy „Jeźdźca i Hodowcy“, życzący sobie otrzymywać nadal Wiadomości Wyścigowe, winni zawiadomić Redakcję o powyższem, oraz wpłacić najpóźniej do dnia 25 stycznia 1932 r. złotych 15, jako prenumeratę całoroczną za Wiadomości Wyścigowe, dla nie-prenumeratorów pisma „Jeździec i Hodowca“ cena Wiadomości Wyścigowych na rok 1932 została ustalona w wysokości złotych 25, którą to kwotę również należy wpłacić w tym samym terminie pod tymże adresem.

— **Próbne klasyfikacyjne handicapy** nadesłał Redakcji znany sportsman p. Z. Narewski; podajemy je do wiadomości Czytelników ze względu na b. trafne ujęcie wartości poszczególnych koni.

Free Handicap 4 l. i starszych 1932. 2400 mtr.:

5 l.	Casanova	67	+8
4 l.	Essor	64½	+6½
4 l.	Duce	63½	+5½
6 l.	Colombo	64½	+5½
5 l.	Coquin	64½	+5½
4 l.	Beduin	63	+5
4 l.	Eclair	62	+4
4 l.	Drum	61	+3
4 l.	Jowisz II	60½	+2½
4 l.	Wagram	60	+2
4 l.	Chapeau Bas	60	+2
4 l.	Efur	60	+2
4 l.	Bayard	59½	+1½
4 l.	Maraton	59	+1
5 l.	Grom II	60	+1
4 l.	Amulet	58½	+ ½
4 l.	Isard III	58½	+ ½
4 l.	Firley	58½	+ ½
5 l.	Głuszec	59½	+ ½
4 l.	Ersilia	56½	+ ½
4. l.	Mospan	58	w. n.
4 l.	Jerry	57½	— ½
4 l.	Hafis	57½	— ½
4 l.	Jonatan	57½	— ½
4 l.	Narta	55½	— ½
płn.	Figaro	58½	— ½
4 l.	Hermes II	57	—1
4 l.	Ercole	57	—1
4 l.	Jeziorna	55	—1
4 l.	Chyża	55	—1
4 l.	Jasiołda	55	—1
4 l.	Amarantina	55	—1
5 l.	Irydjon	57½	—1½
4 l.	Likurg	56½	—1½
4 l.	Varahand	56½	—1½
4 l.	Grisette	54½	—1½
4 l.	Rawa	54½	—1½
5 l.	Grażyna	55½	—1½
4 l.	Jordan	56	—2
4 l.	Jawor	56	—2
4 l.	Hanka	54	—2
4 l.	Parthian Memories	54	—2
5 l.	Roi Barde	56½	—2½
5 l.	Neva	54½	—2½
4 l.	Persona Grata	53½	—2½
4 l.	Jaga	53½	—2½
5 l.	Dam	56½	—2½
4 l.	Gortyna	53½	—2½
4 l.	Illuminata	53½	—2½
6 l.	Fordon	56	—3
4 l.	Lu Friborn	55	—3
4 l.	As Coeur	55	—3
5 l.	Osoba z Inteligencji	54	—3
5 l.	Gwiazda	54	—3
4 l.	Jokohama	53	—3
płn.	Ilbit	55	—4
6 l.	Szeryf	55	—4
5 l.	Centaur	55	—4
5 l.	Grzela	55	—4
5 l.	Konsul	55	—4
4. l.	Lancelot	54	—4
4 l.	Presto III	54	—4
5 l.	Roxane	53	—4
płn.	Farmazon	54	—5
płn.	Paroman	54	—5
6 l.	Ponteba	52	—5
4 l.	Jontek	53	—5
4 l.	Stabil	53	—5
4 l.	Dres	53	—5
4 l.	Erato	51	—5
4 l.	Erba	51	—5
4 l.	Cudem Cudów	51	—5
płn.	Valibal	54	—5
5 l.	Quick	52	—5
5 l.	Impas II	53	—6
5 l.	Burłaj	53	—6
4 l.	Chèrie	50	—6
4 l.	Chłosta	50	—6
5 l.	Cyklon	52	—7
5 l.	Fenomen	52	—7
6 l.	Chevrefeuille	52	—7
5 l.	Figaro II	52	—7
5 l.	Iłża	50	—7
4 l.	Cyd	50	—8
4 l.	Irrawadi	50	—8

Free Handicap 3-latków 1932. 1600 mtr.

Finesse	63	+7
Imperator	65	+7
Dżems	62½	+4½
Ingoda	58½	+2½
Frajer	59½	+1½
Fiammina	57½	+1½
Kazbek	59	+1
Salwator	59	+1
Hel	59	+1
Ferrydor	59	+1
Genova	57	+1
Roi Soleil	58½	+ ½
Kruszwica	56½	+ ½
Komandor	58	w. n.
Kret	58	w. n.
Cherry Boy	58	w. n.
Gibson Maid	56	w. n.
Cacko	56	w. n.
Iberus	57½	— ½
Dalaj Lama	57½	— ½
Barbe Bleu	57½	—½
Kormoran	57	—1
Fandango	57	—1
Kohorta	55	—1
Jurna	55	—1
Wigor	56	—2
French	56	—2
Festina	54	—2
Szarża	54	—2
Krater	55½	—2½
Oszbag	55½	—2½
Karambol	55½	—2½
Kompas	55	—3
Minerwa	53	—3
Irish Baby	53	—3
Brytanja	53	—3
Tuberosa	53	—3
Irkut	54½	—3½
Izobar	54½	—3½
Beau	54½	—3½
Polmoodie VII	52½	—3½
Damsel	52½	—3½
Doż	54	—4
Flagrant B. W.	54	—4
Montevideo	54	—4
Delfina	52	—4
Etna	52	—4
Irbit	53½	—4½
Malgasz	53½	—4½
Royal Majesty	53½	—4½
Kolczuga	51½	—4½
Łom	53	—5
Jataka	51	—5
Indra	51	—5
Antena	51	—5
Bibi Hanum	51	—5
Imp	52	—6
Emir	52	—6
Jar	52	—6
Romanelli	52	—6
Florencja	50	—6
Dagmara	50	—6
Beryl	50	—6
Karabela	50	—6
Lirnik	51	—7
Regen	51	—7
Giermek	51	—7
Dyngus	51	—7
Kapitol	51	—7
Izbor	50	—8
Nostromo	50	—8
Alkazar	50	—8
El Greco	50	—8

— **Statystyka** zdobytych nagród w r. 1931 przez jeźdźców polskich w publicznych, krajowych i zagranicznych zawodach konnych (próby w skokach przez przeszkody, próby typu „szampjonatów konia“ i konkursy ujeżdżenia), opracowana na podstawie oficjalnych sprawozdań towarzystw dla Polskiego Związku Jeździeckiego.

	I	II	III	IV	V	dalsze
1. BILIŃSKI W. por. Mistrz w skokach przez przeszkody na rok 1931.	7	6	1	3	4	11
2. Dąbski-Nerlich P. por.	6	9	3	4	2	7
3. ROJCEWICZ H. por. I Wicemistrz w skokach przez przeszkody na rok 1931.	4	7	1	1	1	2
4. Nieszkowski por.	4	1	—	—	—	1
5. Sałęga J. kpt.	3	2	1	1	2	4
6. Stricker por.	3	—	1	2	—	3
7. Biały por.	3	—	—	1	—	—
8. KRÓLIKIEWICZ A. rtm. II Wicemistrz w skokach przez przeszkody na rok 1931	2	3	1	2	3	1
9. Szosland K. rtm.	2	3	1	—	3	3
10. Strzałkowski por.	2	2	—	2	1	4
11. Nestorowicz rtm.	2	2	—	—	—	—
12. Zahorski S. gen. bryg.	2	1	1	—	—	—
13. Antoniewicz-Woysym M. mjr.	2	1	—	—	—	6

	I	II	III	IV	V	dalsze
14. Bydelska J.	2	1	—	—	—	—
15. Łuszczewski por.	2	—	1	1	—	6
16. Misiewski E. kpt.	2	—	1	1	—	4
17. Zarzycki S. por.	2	—	—	1	1	—
18. Kulesza por.	1	4	1	—	—	3
19. TRENKWALD J. mjr., II Wicemistrz szampjonatów konia na rok 1931.	1	3	7	—	—	1
20. Grabianowski St.	1	2	2	—	—	—
21. Starnawski St. rtm.	1	2	—	1	—	7
22. Skarżyńska A.	1	2	—	—	—	—
23. Prągłowski, pułk. dypl.	1	1	1	1	—	2
24. Harlandowa	1	1	1	—	—	—
25. Kohaut T. por.	1	1	—	1	—	1
26. Michałowski ppor.	1	1	—	—	2	—
27. Druhowino rtm.	1	1	—	—	—	—
28. Lossow A.	1	1	—	—	—	—
29. Mieczkowska	1	1	—	—	—	—
30. Wieleżyński T. por.	1	1	—	—	—	—
31. Wolski ppor.	1	1	—	—	—	—
32. Totjew W. por.	1	—	2	—	1	2
33. Zakrzewski St. por.	1	—	1	2	1	5
34. Pohorecki por.	1	—	1	1	1	2
35. Czerniawski por.	1	—	1	1	—	7
36. Kawecki por.	1	—	1	1	—	3
37. Bylczyński K. kpt.	1	—	1	1	—	—
38. Czcheidze por.	1	—	1	—	1	1
39. Romaszkan G. rtm.	1	—	1	—	—	1
40. Chodkiewiczówna Z.	1	—	1	—	—	—
41. Czechowski por.	1	—	1	—	—	—
42. Schön W.	1	—	1	—	—	—
43. NIECZAJ B. por., Mistrz szampjonatów konia na r. 1931.	1	—	—	2	1	1
44. Rymsza por.	1	—	—	1	1	—
45. Bilwin Z. por.	1	—	—	1	—	—
46. Nagórski por.	1	—	—	1	—	—
47. Szwarcenberg-Czerny por.	1	—	—	—	1	1
48. Demirski kpt.	1	—	—	—	1	—
49. Gąsecki por.	1	—	—	—	1	—
50. Radzimiński ppor.	1	—	—	—	1	—
51. Tomecki W.	1	—	—	—	—	3
52. Grabowski T., rtm. dypl.	1	—	—	—	—	1
53. Lüttwitz bar.	1	—	—	—	—	1
54. Majewski por.	1	—	—	—	—	1
55. Benisławska H.	1	—	—	—	—	—
56. Filejski kpt.	1	—	—	—	—	—
57. Grocholski	1	—	—	—	—	—
58. Gutowski ppor.	1	—	—	—	—	—
59. Herdegen por.	1	—	—	—	—	—
60. Jeljaszewicz por.	1	—	—	—	—	—
61. Kołat J. ppor.	1	—	—	—	—	—
62. Łopianowski por.	1	—	—	—	—	—
63. Olędzki W. por.	1	—	—	—	—	—
64. Platonoff p-ni	1	—	—	—	—	—
65. Prosiński rtm.	1	—	—	—	—	—
66. Romiszewska	1	—	—	—	—	—
67. Siemieńska I. hr.	1	—	—	—	—	—
68. Stojewski por.	1	—	—	—	—	—
69. Szczypa por.	1	—	—	—	—	—
70. Zublewicz por.	1	—	—	—	—	—
71. Najnert I. rtm.	—	2	3	—	2	—
72. Kucińska	—	2	2	—	—	—
73. Tuski por.	—	2	1	2	2	—
74. Komorowski por.	—	2	1	—	—	—
75. PIECZYŃSKI B. rtm., I Wicemistrz szampjonatów konia na rok 1931.	—	2	—	—	—	—
76. Zawadzka M.	—	2	—	—	—	—
77. Łukaszewicz por.	—	1	1	1	—	6
78. Uhle U.	—	1	1	—	1	—
79. Krahelski St. por.	—	1	1	—	—	1
80. Sroczyński rtm.	—	1	1	—	—	1
81. Walicki ppor.	—	1	1	—	—	1
82. Jagielski por.	—	1	1	—	—	—
83. Paszotta K. rtm.	—	1	1	—	—	—
84. Anton por.	—	1	—	1	—	—
85. Brodzki por.	—	1	—	1	—	—
86. Gierwatowski por.	—	1	—	1	—	—
87. Kowalewski por.	—	1	—	1	—	—
88. Nowak ppor.	—	1	—	—	2	2
89. Biliński T. por.	—	1	—	—	1	2
90. Kern por.	—	1	—	—	1	—
91. Rogoziński por.	—	1	—	—	1	—
92. Wartanowicz	—	1	—	—	1	—
93. Szydłowski ppor.	—	1	—	—	—	1
94. Wilczkiewicz por.	—	1	—	—	—	1
95. Choroszewski rtm.	—	1	—	—	—	—
96. Cielecki	—	1	—	—	—	—
97. Danielczyk por.	—	1	—	—	—	—
98. Grocholska Z.	—	1	—	—	—	—
99. Kozika por.	—	1	—	—	—	—
100. Ksyk por.	—	1	—	—	—	—
101. Kwiatkowski por.	—	1	—	—	—	—
102. Mucha Z. kpt.	—	1	—	—	—	—
103. Rasiewicz M. por.	—	1	—	—	—	—
104. Skarżyński K.	—	1	—	—	—	—
105. Trenkwaldowa	—	1	—	—	—	—
106. Kossakowski A. ppor.	—	1	—	—	—	—
107. Tuchołka W. rtm.	—	1	—	—	—	—
108. Korzon B. por.	—	—	2	1	1	2
109. Anders W. pułk. dypl.	—	—	2	—	—	—
110. Królicki mjr.	—	—	2	—	—	—
111. Wasiutyńska	—	—	2	—	—	—
112. Sokolnicki W. por.	—	—	1	1	2	—
113. Piniński P. por	—	—	1	1	—	5
114. Grzybowski por.	—	—	1	1	—	2
115. Sokołowski por.	—	—	1	1	—	1
116. Wakalski ppor.	—	—	1	1	—	1
117. Szczepański kpt.	—	—	1	—	1	—
118. Sobański E. por.	—	—	1	—	—	2
119. Cetnarowski por.	—	—	1	—	—	1
120. Zdrojewski kpt.	—	—	1	—	—	1
121. Burchardt ppor.	—	—	1	—	—	—
122. Chojnacki J. rtm.	—	—	1	—	—	—
123. Ciepiela por.	—	—	1	—	—	—
124. Cucjew por.	—	—	1	—	—	—
125. Dulski por.	—	—	1	—	—	—
126. Gardulski por.	—	—	1	—	—	—
127. Grodzicki St.	—	—	1	—	—	—
128. Karski por.	—	—	1	—	—	—
129. Ładosiówna	—	—	1	—	—	—
130. Majewski rtm.	—	—	1	—	—	—
131. Mrowec F. kpt.	—	—	1	—	—	—
132. Nitosławska M.	—	—	1	—	—	—
133. Romaszkiewicz por.	—	—	1	—	—	—
134. Sikorska Z.	—	—	1	—	—	—
135. Skrzydlewski	—	—	1	—	—	—
136. Zachoszcz W. por.	—	—	1	—	—	—
137. Zakowski J.	—	—	1	—	—	—
138. Zaremba por.	—	—	1	—	—	—
139. Zolewski por.	—	—	1	—	—	—
140. Ruciński Z. por.	—	—	—	1	3	2
141. Korytkowski por.	—	—	—	1	1	6
142. Kowza por.	—	—	—	1	1	1
143. Boski por.	—	—	—	1	—	2
144. Kapuściński rtm.	—	—	—	1	—	1
145. Płodowski por.	—	—	—	1	—	1
146. Wiszniewski por.	—	—	—	1	—	1
147. Bucholc mjr.	—	—	—	1	—	—
148. Bukowski ppor.	—	—	—	1	—	—
149. Falkowski por.	—	—	—	1	—	—
150. Jacobi R.	—	—	—	1	—	—

	I	II	III	IV	V	dalsze
151. Jędrzejewski por.	—	—	—	1	—	—
152. Mikosz ppor.	—	—	—	1	—	—
153. Piechocki por.	—	—	—	1	—	—
154. Sokołowska	—	—	—	1	—	—
155. Szawłowski por.	—	—	—	1	—	—
156. Tudziński P. por.	—	—	—	1	—	—
157. Wścisłowicz J. rtm.	—	—	—	1	—	—
158. Zgorzelski W. por.	—	—	—	1	—	—
159. Karwacki por.	—	—	—	—	2	1
160. Walasek kpt.	—	—	—	—	2	—
161. Szeloch por.	—	—	—	—	1	4
162. Sadowski por.	—	—	—	—	1	2
163. Barunek por.	—	—	—	—	1	—
164. Bownik por.	—	—	—	—	1	—
165. Buderowski ppor.	—	—	—	—	1	—
166. Choynowski por.	—	—	—	—	1	—
167. Ciechanowicz St. por.	—	—	—	—	1	—
168. Karczewski por.	—	—	—	—	1	—
169. Kawka por.	—	—	—	—	1	—
170. Łączyński rtm.	—	—	—	—	1	—
171. Szilagyi kpt.	—	—	—	—	1	—
172. Lewicki W. rtm.	—	—	—	—	—	3
173. Cisowski por.	—	—	—	—	—	2
174. Kwieciński por.	—	—	—	—	—	2
175. Ossowski por.	—	—	—	—	—	2
176. Zalewski por.	—	—	—	—	—	2
177. Berenson O. rtm.	—	—	—	—	—	1
178. Bieńkowski por.	—	—	—	—	—	1
179. Chiliński por.	—	—	—	—	—	1
180. Cymmerman rtm.	—	—	—	—	—	1
181. Florkowski por.	—	—	—	—	—	1
182. Gorczyński por.	—	—	—	—	—	1
183. Mysłakowski por.	—	—	—	—	—	1
184. Orłowski por.	—	—	—	—	—	1
185. Rościszewski por.	—	—	—	—	—	1
186. Sikorski por.	—	—	—	—	—	1
187. Solski por.	—	—	—	—	—	1
188. Sulimir R. por.	—	—	—	—	—	1
189. Turaszwili por.	—	—	—	—	—	1

U w a g a: Wstęgi honorowe nie są w statystyce przyjęte pod uwagę.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Kierownikiem stajni królewskiej** został Gen. Brygady H. A. Tomkinson, dotychczasowy steward Calcutta Turf Clubu, komendant First Royal Dragoons w Indjach, znany gentleman rider i gracz w polo.

FRANCJA.

— **Société d'Encouragement** przedkłada swój budżet za rok 1932, który przewiduje na nagrody kwotę 15,695.200 fr., w czem jednak nagrody przeznaczone dla Deauville nie są zawarte. W porównaniu z ub. r. kwota ta jest mniejsza o 532,950 fr. Z wielkich gonitw tego towarzystwa obniżono nagrody: Prix de l'Arc de Triomphe z 600,000 na 500,000 fr., Prix du Conseil Municipal z 250,000 na 200,000 fr., a Prix Reiset z 75,000 na 60 tys. franków.

NIEMCY.

— **Ceny stanówek ogierów niemieckich** zostały na rok 1932 poważnie obniżone. Najwyższa stanówka wynosi 2.000 RM, po tej taksie kryją: Prunus, Oleander i Graf Isolani. Po 1.500 RM kryją: Flamboyant, Graf Ferry, Landgraf, Wallenstein, a po 1.000 MR Herold, Laland, Le Voleur (w Anglji), Parmenio i Traum. Stanówki innych reproduktorów wynoszą RM 800, 750, 500, 400, 350, 300, 200, 150 i 100.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Nicea**, 17 stycznia.

P r i x d e M o n t e C a r l o, 150.000 fr. — 3.500 mtr., płoty.

1. Duum Vir, 4 l. og. gn. (Clarissimus — De Visu) R. Sibilat, 63½ kg., ż. H. Howes.

2. Catimini, 5 l. og. (po Saint Just) A. Veil Picard, 68 kg., ż. J. Bedeloup.

3. Cryptomeria, 4 l. og. (po La Farina) M. Tillement, 66½ kg., ż. A. Cerez;

bez miejsca: Philosophe, Serpolet, Titus, Allamanda, White Fang.

Wygrane o 1½ — 5 — 2 dł. Czas: 4:01,6.

Tot.: 43, 16, 15, 18:10.

Warunki prenumeraty Tygodnika „JEŹDZIEC i HODOWCA"
Rocznie **50** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr. — Wojskowi w czynnej służbie korzystają z 20% zniżki.
Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 15 zł.
Zmiana adresu 50 gr.
Adres Redakcji: Warszawa, Mazowiecka 16, Tel. 220-26. **Adres Telegr.: „Jeździec — Warszawa", Rachunek w P. K. O. 6161**
Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.
Cena pojedyńczego Nr. 1 zł. 50 gr. **Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.** **Nr. 4.**
CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 zł., 1/8 strony 35 zł.
Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.
Druk. W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.